

**Witamy chłopcy**

**Poniżej dowiecie się wielu ciekawych rzeczy o przysłowiach polskich: co znaczą, jaką mają postać i w jakich kontekstach mogą być użyte.**

Mówimy „Biednemu zawsze wiatr w oczy (wieje)” , mając na myśli to, że człowieka biednego lub pechowego zawsze spotykają nieszczęścia.

Mówimy „Jak cię widzą, tak cię piszą”, mając na myśli to, że ludzie oceniają człowieka po jego wyglądzie i zachowaniu.

Mówimy „O wilku mowa (a wilk tu)”, gdy niespodziewanie przychodzi ktoś, o kim właśnie mówiono.

Mówimy „I wilk syty, i owca cała”, mając na myśli to, że udało się pogodzić sprzeczne interesy dwóch stron jakiegoś konfliktu lub sporu.

Mówimy „(Natura) ciągnie wilka do lasu”, mając na myśli to, że wrodzone złe skłonności przeważają nad dobrym wychowaniem.

Mówimy „Człowiek człowiekowi wilkiem”, mając na myśli to, że ludzie są dla siebie bezwzględni i wrodzy.

Mówimy „Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka”, mając na myśli to, że wiele razu udało się komuś uniknąć kary, aż w końcu został ukarany.

Mówimy „Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą”, mając na myśli to, że trzeba akceptować uboczne skutki jakichś działań.

Mówimy, często żartobliwie, „Co ma wisieć, nie utonie”, mając na myśli to, że człowiek nie uniknie swojego losu. Dobrze, bosmanie, niech pan uważa na siebie! — Nie bój się, co ma wisieć, nie utonie.

Mówimy „Wolnoć Tomku (w swoim domku)”, mając na myśli postawę kogoś, kto w swoim domu robi, co chce, i nie liczy się z tym, czy nie przeszkadza sąsiadom. (Forma „wolnoć” pochodzi od „wolno ci” ).

Mówimy „Kiedy wejdziesz między wrony, musisz krakać jak i one”, gdy mamy na myśli to, że człowiek musi postępować tak, jak ludzie, wśród których się znalazł i z którymi żyje.

Mówimy „Lepszy wróbel w garści (w ręku) niż gołąb na dachu” lub „Lepszy wróbel w ręku niż dzięcioł na sęku”, mając na myśli to, że lepiej zadowolić się czymś osiągalnym niż zabiegać o coś, co jest trudne do zdobycia.

Mówimy „Na dwoje babka wróżyła”, jeśli nie umiemy przewidzieć, czy sytuacja rozwinie się pomyślnie czy nie.

Mówimy „Wypadki chodzą po ludziach”, mając na myśli to, że każdemu może przytrafić się coś złego.

Mówimy „Zastaw się, a postaw się”, mając na myśli przypisywaną Polakom skłonność do imponowania innym, np. przez organizowanie wystawnych przyjęć, bez liczenia się z własną sytuacją finansową.

Mówimy „Nie od razu Kraków zbudowano”, mając na myśli to, że do osiągnięcia celu potrzeba czasu.

Mówimy „Nie szata zdobi człowieka” lub „Nie suknia zdobi człowieka”, aby zaznaczyć, że ważniejsze jest to, jaki ktoś jest, zwłaszcza pod względem moralnym, niż jak wygląda.

Mówimy „W zdrowym ciele zdrowy duch”, mając na myśli to, że trzeba dbać o sprawność i siłę fizyczną, gdyż od nich zależy kondycja psychiczna człowieka.

Mówimy „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, mając na myśli to, że negatywne skutki sporów i wojen mogą być bardzo duże.

Mówimy „Ziarnko do ziarnka, aż zbierze się miarka”, mając na myśli to, że dzięki cierpliwemu oszczędzaniu można uskładać dużą sumę.

Mówimy „Wyszło szydło z worka”, jeśli wydało się coś wstydliwego. Długotrwałe kariery są często podejrzane. Po latach wychodzi szydło z worka.

Mówimy „Ściany mają uszy”, mając na myśli to, że nawet rzeczy, o których się mówi w zamkniętym pokoju, mogą zostać podsłuchane.

Mówimy „Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni”, mając na myśli to, że nie należy cieszyć się z sukcesu przedwcześnie, gdyż może się okazać, że odniósł go ktoś inny.

Mówimy „Nie święci garnki lepią”, mając na myśli to, że nie trzeba być nikim wyjątkowym, aby wykonać jakąś pracę.

Mówimy „Dla towarzystwa dał się Cygan powiesić”, mając na myśli to, że ludzie są skłonni wiele poświęcić, aby być w towarzystwie innych ludzi.

Mówimy „Trafiła kosa na kamień” , jeśli osoba sprytna spotkała sprytniejszą od siebie.

Mówimy „Do trzech razy sztuka”, mając na myśli to, że rzecz udaje się za trzecim razem albo tylko trzy razy z rzędu. Znowu nie trafiłem. Ale do trzech razy sztuka.

Mówimy „Kradzione nie tuczy”, mając na myśli to, że nie opłaca się bogacić czudzym kosztem, przez kradzież.

Mówimy „Dobry żart tynfa wart”, wyrażając aprobatę dla czyjegoś żartu.

Mówimy „Uczył Marcin Marcina (a sam głupi jak świnia)”, mając na myśli kogoś, kto poucza innych, mimo że sam nie posiada stosownej wiedzy lub umiejętności.

Mówimy „Uderz w stół, a nożyce się odezwą”, mając na myśli to, że osoby, które czują się winne, reagują nawet wtedy, gdy to, o czym mowa, nie odnosi się do nich.

Mówimy „Na układy nie ma rady”, mając na myśli to, że człowiek bywa bezsilny wobec faktów od niego niezależnych, zwłaszcza spowodowanych przez osoby pozostające w jakichś układach.

Mówimy „Wiara góry przenosi” lub „Wiara czyni cuda”, mając na myśli to, że wszystko można osiągnąć, jeśli się tylko uwierzy, że jest to możliwe.

A MOŻE WY ZNACIE JAKIEŚ POLSKIE PRZYSŁOWIA? – czekamy na wasze odpowiedzi.

Pozdrawiamy

p. Krzyś p. Agnieszka